

# IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU ROK C

*Łk 15, 1-3.11-32*

**P**

an z wa-mi. I z duchem two- im. Słowa Ewange-

li- i według święte-go Łukasza. Chwa-ła Tobie, Panie.

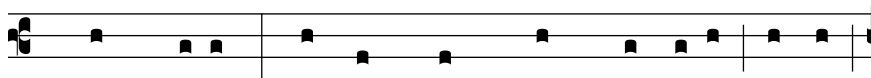
W owym czasie: przybli-ża-li się do Je-zu-sa wszyscy celni-

cy i grzeszni-cy, a-by Go słu-chać. Na to szemra-li

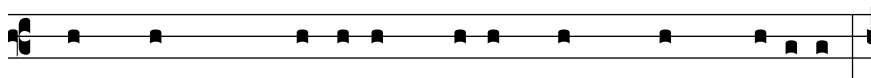
fa-ry-ze- usze i ucze-ni w Piśmie, mówiąc: «Ten przyj-

mu-je grzeszni-ków i jada z ni-mi Opowiedział im

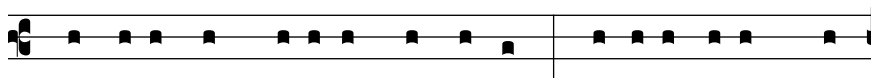
wtedy nas-tępu-ją-ca przypowieść: «Pewien człowiek miał



dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze,



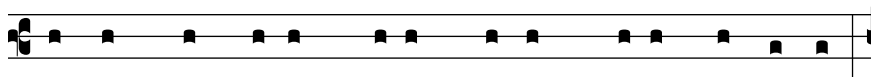
daj mi część własności, która na mnie przypada.



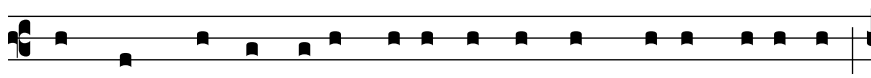
Podzielił więc majątek między nich. Niedługo po-tem młod-



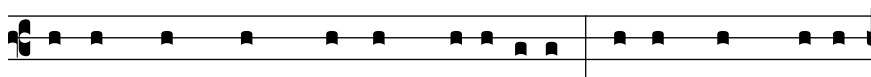
szy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w da-leką stronę



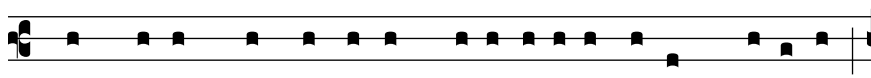
i tam roztrwo-nił swo-ją własność, ży-jąc rozrzutnie.



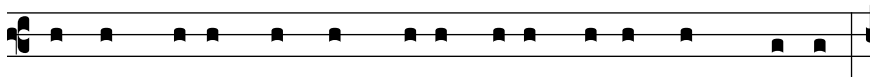
A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej kra- i- nie,



i on sam zaczął cierpieć niedosta-tek. Poszedł i przystał



na służbę do jedne-go z obywa-te-li owej kra- i- ny,



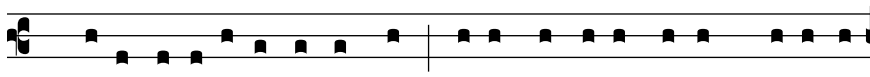
a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnie.



Pragnął on napęlić swój żołądek strąkami, który-



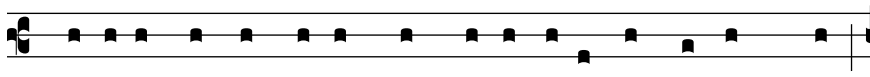
mi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał.



Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mojego



ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu przymieram głodem.



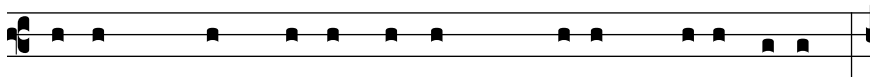
Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu



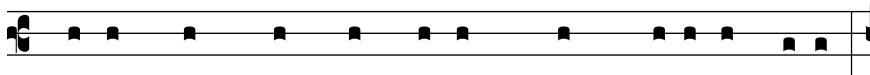
„Ojczy, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie



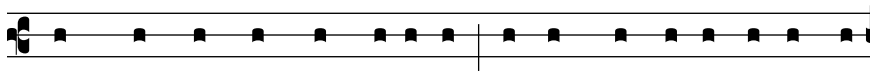
już nie jestem godzien nazywać się twoim synem:



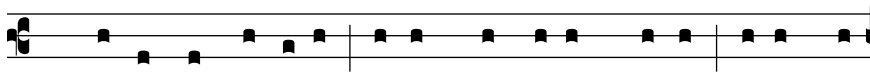
uczynić mnie choćby jednym z twoich najemników”.



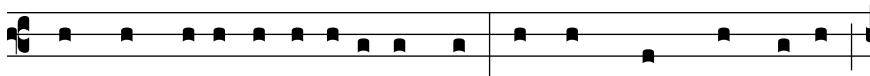
Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca.



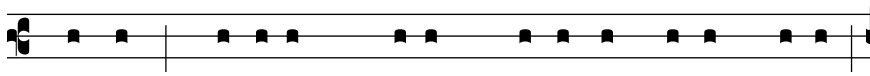
A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i



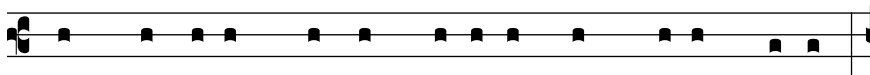
wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu



się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego:



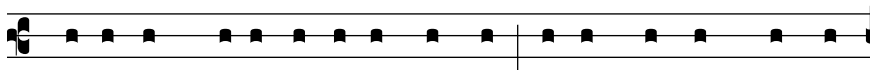
„Ojczy, zgrzeszyłem przeciw Niebu i wobec Ciebie,



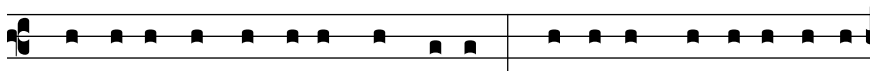
już nie jestem godzien nazywać się Twoim synem.



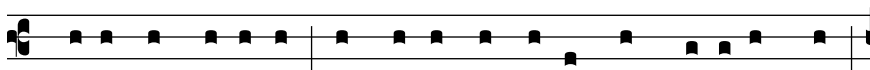
Lecz ojciec powiedział do swoich sług: „Przynieście szybko



naj-lepszą sza-tę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień



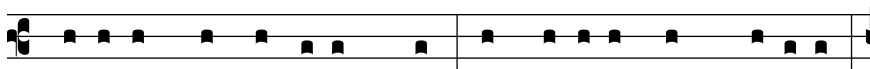
na rękę i sanda-ły na no-gi. Przyprowadźcie u-tuczo-ne



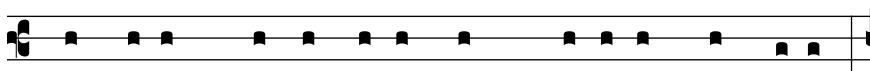
cie-łę i za-bijcie: będziemy ucztować i we-se-lić się,



ponieważ ten syn mój był umarły, a znów o-żył;



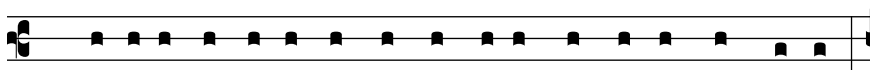
za-gi-nał, a odna-lazł się". I za-częli się we-se-lić.



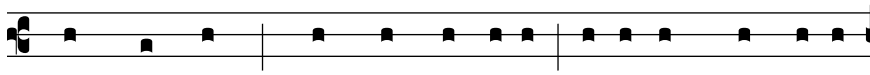
Tymcza-sem starszy je-go syn prze-bywał na po-lu.



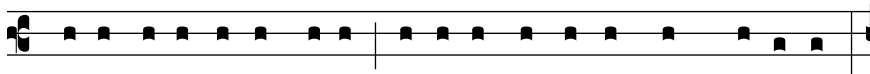
Gdy wra-cał i był blisko domu, usłyszał mu-zy-kę i tańce.



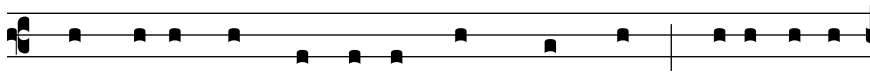
Przywo-łał jedne-go ze sług i py-tał go, co to ma znaczyć.



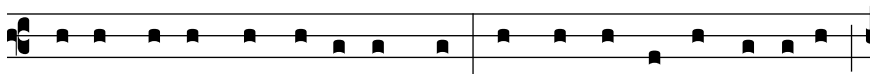
Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój ka-zał



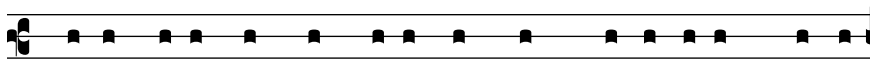
za-bić u-tuczo-ne cie-lę, ponieważ odzyskał go zdrowe-go”.



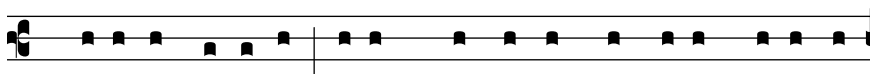
Rozgniewał się na to i nie chciał wejść; wtedy ojciec



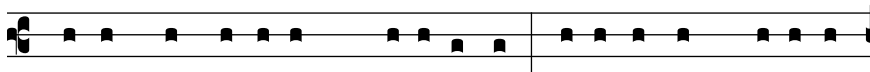
je-go wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu:



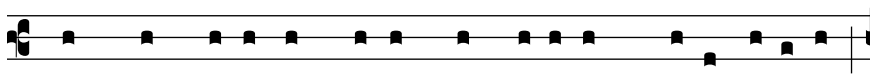
„O-to ty-le lat ci słu-żę i nie przekroczy-łem nigdy



two-je-go na-ka-zu; a-le mnie nigdy nie da-łeś ko-źlęcia,



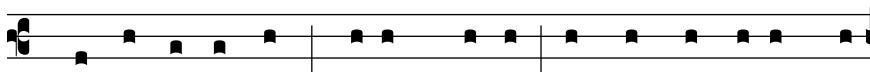
że-bym się za-bawił z przy-jaciółmi. Sko-ro jednak wró-cił-ten



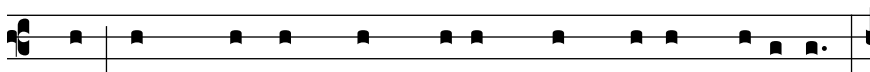
syn twój, któ-ry roztrwo-nił twój ma-ją-tek z nierządni-cami,



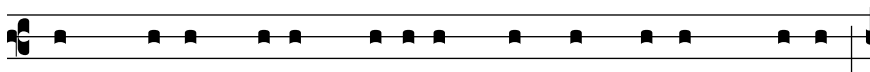
ka-za-łeś za-bić dla nie-go u-tuczo-ne cie-lę". Lecz on



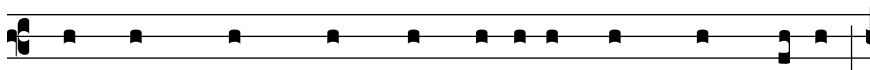
mu odpowiedział: „Mo-je dziecko, ty zawsze jesteś ze



mną i wszystko, co mo-je, do ciebie na-le-ży.



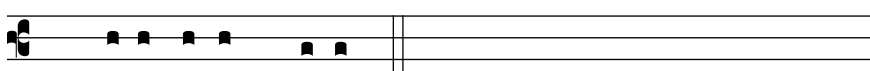
A trze-ba by-ło we-se-lić się i cieszyć z te-go,



że ten brat twój był umarły, a znów o-żył,



za-ginał, a odna-lazł się. O-to słowo Pańskie.



Chwa-ła Tobie, Chryste.